**Loïc Guibourg**

**Impresje na papierze**

**wystawa fotografii 14.07.2025 - 27.08.2025**

Loïc Guibourgé urodził się 16 września 1956 roku w Wersalu, w rodzinie z siedmiorgiem dzieci. Po studiach prawniczych, ekonomicznych i menedżerskich Loïc zainteresował się informatyką i telekomunikacją – branżami, w których potem prowadził całą swoją karierę zawodową.

Sztuka zawsze była jego pasją. Zaczynał od malarstwa i rzeźby. Wystawił trzy prace na „la foire des jeunes peintres indépendants de Versailles”.

Interesował się także muzyką jazzową i popową. Wraz z przyjaciółmi regularnie animował msze dla młodzieży. Na początku studiów prawniczych, wraz z dwoma kolegami z liceum zorganizował trasę po Bretanii dla wersalskiej grupy teatralnej, działającej w duchu Commedia dell'arte. Liczne podróże i dotychczasowe poczynania artystyczne sprawiły, że Loic na poważnie zaczął interesować się fotografią. Na początku lat 70., z przyjacielem i jego bratem wywoływał czarno-białe i kolorowe zdjęcia za pomocą powiększalnika Krokus 3 Color.

Jego pierwszym źródłem inspiracji były dzieła Miro i dzieła Alexandra Caldera. W styczniu 1975r. Loic miał okazję spotkać Caldera w Paryżu. Artysta zaprosił go do siebie do Saché, gdzie opowiadał o swoim życiu i drodze artystycznej.

W wieku 16 lat Loic posługiwał się starym aparatem fotograficznym swoich rodziców, Kodakiem Retinette, oraz światłomierzem. Następnie pożyczył Canona od kuzyna, aby robić zdjęcia „w stylu Davida Hamiltona”. Eksperymenty z Canonem okazały się porażką. Następnie podjął próby z Nikonem i Nikkora. Tej drugiej marce pozostał wierny przez 40 lat.

**Fotograficzna podróż**

„Kiedy po raz pierwszy przyjechałem do Polski, od razu uderzyła mnie prostota krajobrazów; szybko zakochałem się w muzyce Chopina, ale także Krzysztofa Pendereckiego, Wojciecha Kilara, a potem Tomasza Stańki, Agi Zaryan i Leszka Możdżera; starałem się odkrywać we wszystkim, co widziałem i słyszałem, to, co mogłoby zilustrować polską duszę i jej piękno.”

Czy Loïc dostrzegł w malarstwie Józefa Chełmońskiego, Juliana Fałata, Józefa Brandta, Juliusza Kossaka, a także Sławomira Ratajskiego, Wojciecha Fangora, Tamary Łempickiej, Andrzeja Novaka-Zemplińskiego, czy też w rzeźbach Krzysztofa Krzysztofa, Magdaleny Abakanowicz, Jerzego Jarnuszkiewicza i jego żony Anny to, co wypływa z ran tej polskiej duszy?

„Pokazuję wam tutaj, na tych ścianach, niektóre ze zdjęć, które ilustrują moje poszukiwania dialogu między malarstwem a fotografią.”

„W 2023 roku zachorowałem na chorobę, która uniemożliwia mi dalsze chodzenie, wspinanie się, operowanie i noszenie ciężkich rzeczy.” Fotografowanie ciężkim i nieporęcznym sprzętem fotograficznym stało się dla Loïca w ogóle niemożliwe.

„Mogę pracować tylko z moim iPhonem, co technicznie komplikuje i ogranicza wydajność.” To nowe podejście. Część prezentowanych tu zdjęć pochodzi z tego nowego sposobu pracy. Rozmywanie kolorów, ograniczona głębia ostrości; ograniczenie się do trudnych do zarządzania czasów otwarcia migawki, a także zmienności czułości sensora. „Na szczęście korzystam z prostszego i szybszego kadrowania i przycinania.”

„Podczas moich lat obserwacji i badań fotograficznych w Polsce miałem szczęście poznać Chrisa Niedenthala, Ryszarda Horowitza, Erazma Ciołka, Krzysztofa Pruszkowskiego, Tomasza Tomaszewskiego, Krzysztofa Zanussiego, którzy dzielili się swoim sposobem widzenia i tłumaczenia, jak postrzegają świat. Ich praca miała na mnie wpływ.”

„Nic nie pomogło bardziej w pogłębieniu mojej znajomości kraju i jego duszy niż refleksje takich osób jak ks. Adam Boniecki, prof. Stefan Swieżawski, Krzysztof Pomian, oj. Paweł Krupa, Julitta Grocholska, Andrzej Żółtowski, prof. Andrzej Rottermund, Sir Norman Davies, Adam Zamoyski, ks. prof. Witold Michałowski, prof. Jacek Woźniakowski czy Marian Turski.”

„To, co przewyższa wszelką moją wiedzę, to, co Bóg wkłada w każdą uncję natury, aby nas zachwycić, to, co Bóg wkłada, aby nas oczarować i co sprawia, że odkrywamy nasze człowieczeństwo i jego środowisko; wymaganie wyrażone w „Laudato Si” powinno skłonić nas do jak największej dbałości o nie; chciałbym zaszczepić wam smak podziwiania i smak ochrony ogromnych skarbów Natury. Aby dawała nam radość i spokój, ale także płakała z nami, gdy tego potrzebujemy, nosiła nasze emocje i sprawiła, że odzyskamy uśmiech.”

Miłego oglądania!